

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2015 r.

**Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

**w składzie:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSO Jolanta Łanowy</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>Ewa Gambuś</b>

**po rozpoznaniu w dniu** 10 listopada 2015 r. w Gliwicach

**sprawy** K. K. (1) (K.)

**przeciwko** Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

przy udziale zainteresowanej K. K. (3)

o podleganie pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umowy zlecenia

**na skutek odwołania** K. K. (1)

**od decyzji** Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

**z dnia** 24 grudnia 2014r. **nr** (...)

oddala odwołanie.

(-) SSO Jolanta Łanowy

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 24 grudnia 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. stwierdził, że K. K. (3) u płatnia składek K. K. (1) , jako zleceniobiorca, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji.,

Z uzasadnienia decyzji wynika, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika składek ustalono, iż zawierał on z K. K. (3) umowy o dzieło, które noszą znamiona umów zlecenia.

W odwołaniu od decyzji, płatnik składek K. K. (1) wniósł o jej zmianę poprzez orzeczenie co do istoty sprawy i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zaskarżonej decyzji zarzucił naruszenie przepisów: art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych; art. 627 k.c. ; art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. ; art. 77, art. 80, art. 11 k.p.a. i art. 83 ust. 1 oraz ust. 1 pkt 3, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 11 ust. 1 , art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1 i 2 , art. 18 ust. 3 , art. 20 ust. 1 , art. 46, art. 91 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W uzasadnieniu podniósł, iż okoliczności zawarcia umów pomiędzy odwołującym, a wykonawcą oraz ich przedmiot przemawiają za tym, iż umowy te miały w zamiarze stron charakter umowy rezultatu. Celem zawieranych umów o dzieło była telefoniczna obsługa klienta, telefoniczne umawianie spotkań, telefoniczne pozyskiwanie nowych klientów oraz ich koordynowanie. Wyplacane wynagrodzenie było uzależnione od ilości poprawnie umówionych spotkań więc zależało od efektu końcowego. Mimo realizowania przez wykonawców szeregu powtarzających się czynności dla odwołującego się jak i dla wykonawcy istotny był jedynie ich rezultat. Za takim charakterem umowy przemawia także wynagrodzenie - było ono całkowicie uzależniona od wyników prowadzonych działań.

W odpowiedzi na odwołanie, ZUS wniósł o jej oddalenie, podtrzymując stanowisko zawarte w zaskarżonej decyzji.

Zainteresowana K. K. (3) nie zajęła stanowiska w sprawie.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

K. K. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) od 1 grudnia 2009 roku. Jej przedmiotem jest umawianie telefonicznie spotkań dla techników firm kontrahentów, które zajmują się źródłami energii odnawialnej. Zadaniem zatrudnionych osób przez odwołującego było wykonywanie telefonów do potencjalnych klientów, których dane znajdowały się w bazie danych lub były uzyskane z internetu oraz umawianie spotkań z technikami firm współpracujących z odwołującym. Telefony te wykonywane były z biura, w którym zatrudnieni mieli do dyspozycji komputer i telefon lub z domu za pomocą pobranego telefonu. W rozmowie telemarketer pytał czy rozmówca rozważał wprowadzenie do swojego domu odnawialne źródło energii. Po umówieniu spotkania telemarketerzy dzwoniли do technika i przekazywali mu, że jest umówione spotkanie i jego miejsce. (...) jechał do klienta w celu dokonania pomiarów.

Zatrudnieni odnotowywali ilość godzin pracy w każdym dniu i ilość umówionych spotkań.. T. decydowali o ilości przepracowanych godzin i dni. Wszyscy wykonywali taką samą pracę. Weryfikacją ich pracy zajmowała się matka odwołującego. Wynagrodzenie było faktycznie wyplacane na podstawie stawki godzinowej, a ta była uzależniona od ilości umówionych spotkań.

K. K. (1) i K. K. (3) zawarli umowy o dzieło:

- w dniu 5 maja (...), na okres od 5 maja 2014r. do 30 czerwca 2014r.,
- w dniu 3 lutego (...), na okres od 3 lutego 2014r. do 30 kwietnia 2014r.,
- w dniu 4 listopada 2013r. na okres od 4 listopada 2013r. do 31 stycznia 2014r.
- w dniu 1 sierpnia 2013r., na okres od 1 sierpnia 2013r. do 31 października 2013r.
- w dniu 2 maja 2013r. , na okres od 2 maja 2013r. do 31 lipca 2013r.

Przedmiotem tych umów było telefoniczne umawianie spotkań, a wysokość wynagrodzenia była uzależniona od ilości umówionych spotkań.

Ponadto K. K. (1) i K. K. (3) zawarli umowy o dzieło:

- w dniu 18 lutego 2013r., na okres od 18 lutego 2013r. do 30 kwietnia 2013r.,
- w dniu 15 stycznia 2013r., na okres od 15 stycznia 2013r. do 15 lutego 2013r.

Przedmiotem tych umów była telefoniczna obsługa klienta.

Co do wynagrodzenia to strony umówiły się że będzie płacone albo od ilości umówionych spotkań, albo przy zastosowaniu stawki godzinowej plus wynagrodzenie prowizyjne.

Okręgowy Inspektorat Pracy w K. przeprowadził kontrolę u płatnika składek. W jej wyniku zawiadomił ZUS o celowości kontroli czy płatnik składek nie zawiera umów cywilnoprawnych w miejsce umów o pracę.

W toku kontroli przeprowadzonej przez organ rentowy zainteresowana K. K. (3) twierdziła, iż przedmiotem wszystkich umów zlecenia było telefoniczne umawianie spotkań pomiędzy klientami. Zainteresowana codziennie spisywała ilość przepracowanych godzin oraz ilość umówionych spotkań. Wynagrodzenie było uzależnione od ilości umówionych spotkań, bo od tego zależała wysokość stawki godzinowej, czas pracy był elastyczny, ale zasadniczo powinna pracować od godz. 8.00 do 16.00. Zainteresowana wystawiła odwołującemu rachunki, na podstawie których wypłacono jej wynagrodzenie.

Odwołujący twierdził, iż to wyłącznie od woli drugiej strony zależało jaka umowa była zawierana. Przyznał, że zatrudnia także osoby na podstawie umów zlecenia i to te które mają długi okres zatrudnienia..

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie: akt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych; przesłuchania stron – odwołującego, bowiem zainteresowana nie stawiała się na rozprawę w celu przesłuchania i nie usprawiedliwiła swojej nieobecności..

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Odwołania płatnika składek K. K. (1) nie zasługują na uwzględnienie.

Na wstępie należy wyjaśnić, że organ rentowy ma uprawnienia do badania ważności umów cywilnoprawnych. Zgodnie, bowiem z art. 68 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2015, poz. 121) do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy między innymi stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych. Natomiast przepis art. 83 ust. 1 u.s.u.s. daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznych, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012r. III AUa 1539/11).

Objęcie obowiązkiem ubezpieczeń społecznych (emerytalnym, rentowymi i wypadkowym) osób fizycznych wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, wynika z przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2015, poz. 121), tj.: art. 6 ust. 1 pkt 4; art. 12 ust. 1; art. 13 pkt 2 oraz art. 36 ust. 1 (obowiązek płatnika składek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych i wyrejestrowania). Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe zleceniobiorców stanowi przychód, w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych jeżeli w umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy k.c. o zleceniu, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo (art. 18 ust. 1 i 3 oraz art. 20 ust. 1 u.s.u.s.).

Podstawą wydania decyzji były przepisy ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2015, poz. 121).

Bezspornym jest, iż w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach płatnik składek zawierał z zainteresowaną umowę o dzieło.

W przedmiotowej sprawie sporne pozostawało natomiast ustalenie charakteru prawnego umów łączących zainteresowaną z odwołującym.

W szczególności kluczowym dla sprawy było ustalenie, czy umowy te należało uznać za umowy o dzieło, zgodnie z przyjętym przez odwołującego nazewnictwem, czy też za umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, jak podnosił ZUS w zaskarżonych decyzjach. Od tego ustalenia zależał bowiem obowiązek odwołującego jako płatnika, odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne.

Rozważania prawne należy rozpocząć od przytoczenia treści przepisu art. 353<sup>1</sup> kodeksu cywilnego, który wyraża zasadę swobody umów, zgodnie z którą, stronom umów przyznaje się możliwość ułożenia stosunku prawnego wedle swego uznania, byleby jego treść i cel pozostawała w granicach określonych przez prawo, naturę (właściwość) stosunku prawnego oraz zasady współżycia społecznego.

Zgodnie z kodeksową definicją umowy o dzieło, zawartą w art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Natomiast w myśl przepisu art. 734 § 1 k.c., stanowiącego definicję zlecenia, przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych dotyczących obu rodzajów umów wskazać należy, iż mogą być one zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu. Różnią się one jednak w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych stanowiących o istocie umowy (*essentialia negotii*). Podstawową cechą umowy o dzieło, nazywanej inaczej umową rezultatu, jest określenie dzieła – przyszłego wytworu, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w ściśle określonej przyszłości. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i określony, przy użyciu w szczególności obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków czy też przez opis. Oznaczenie dzieła może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm lub standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów. Zatem nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 18 kwietnia 2013 roku, III AUa 1651/12, LEX nr 1321907). Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie z trafnym w tym zakresie stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 5 marca 2004 roku, I CK 329/03, niepubl. „zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.)”. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Starania przyjmującego zamówienie mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na stworzeniu dzieła lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Istotną cechą omawianej umowy jest, że między jej stronami nie występuje jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowania.

Drugą konstytutywną cechą umowy o dzieło jest jej odpłatność, co wynika wprost z definicji umowy, zgodnie z którą, zamawiający dzieło zobowiązuje się do zapłaty wynagrodzenia, przy czym wysokość wynagrodzenia w umowie o dzieło, zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 27 lutego 2004 roku, V CK 307/03 nie jest cechą przedmiotowo istotną tej umowy, a w braku jego określenia w postanowieniach umownych, stosuje się art. 628 k.c.

W odróżnieniu od umowy o dzieło, w umowie zlecenia, nazywanej umową starannego działania, osiągnięcie rezultatu nie jest elementem koniecznym, a jedynie wynikiem podjętego działania. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania. Do najczęściej akcentowanych w orzecznictwie cech umowy zlecenia, jako rodzącej zobowiązanie

starannego działania, odróżniających ją od umowy o dzieło, stanowiącej podstawę powstania zobowiązania rezultatu, należą: brak konieczności osiągnięcia konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, co do zasady obowiązek osobistego wykonania umowy, element osobistego zaufania między stronami, fakt, że dołożenie należytej staranności i mimo to nieosiągnięcie zamierzonego skutku nie może stanowić niewykonania zobowiązania - wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 września 2012 roku, III AUa 330/12, LEX nr 1217746, ocena wykonania umowy zlecenia przez pryzmat czynności zmierzających do osiągnięcia celu oraz staranności ich wykonania - wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 maja 2012 roku, III AUa 267/12, LEX nr 1220392.

Rozróżniając umowy zlecenia od umów o dzieło należy podkreślić, iż w obu umowach inaczej rozkłada się ryzyko wykonania i jakości usługi. W umowie o dzieło przyjmujący zamówienie odpowiada za osiągnięcie rezultatu i jego jakość. Stąd też, za Sądem Najwyższym przyjmuje się, iż rezultat umowy o dzieło musi być sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2013 roku, I CSK 403/12). W przypadku natomiast umów zlecenia, odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy też nie.

Oceniając charakter umów łączących odwołującego z zainteresowaną w niniejszej sprawie, Sąd nie miał wątpliwości, iż były to umowy o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy zlecenia zgodnie z art. 750 k.c. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznych, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisji itp.

Dodać należy, iż umowy o świadczenie usług charakteryzują się tym, że ich przedmiotem jest świadczenie usług, jednej lub większej – określonej liczby usług, bądź stałe świadczenie usług określonego rodzaju. Umowy takie mogą mieć charakter odpłatny bądź nieodpłatny i są umowami konsensualnymi. Stosunek między stronami umowy o świadczenie usług jest oparty na wzajemnym zaufaniu i z uwagi na to umowy te wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę. Brak zaufania uzasadnia wypowiedzenie umowy o świadczenie usług zawartej na czas oznaczony (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 września 2008 roku, I ACa 84/08).

Przy dokonywaniu interpretacji umów znajdują zastosowanie dyrektywy interpretacyjne zawarte w art. 65 k.c. odnoszące się zarówno do wszystkich kategorii czynności prawnych (§ 1), jak i wyłącznie do umów (§ 2 k.c.), a konsekwencją tego unormowania jest dokonanie wykładni na trzech poziomach tj. ustalenia literalnego brzmienia umowy, ustalenia treści oświadczeń woli przy zastosowaniu reguł z § 1 oraz ustalenie sensu oświadczeń woli poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania ( wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 roku, III AUa 377/12). W niniejszej sprawie, Sąd, analizując okoliczności zawarcia i faktycznego wykonywania umów łączących odwołującego z zainteresowanymi, doszedł do jednoznacznych wniosków, iż nie zawierały one postanowień precyzujących zindywidualizowane, konkretne dzieło, a wręcz przeciwnie – w omawianych umowach przedmiot świadczenia został określony przez wskazanie czynności faktycznych, do których wykonywania zobowiązywali się zainteresowani, a których zakres wskazuje wyłącznie na ich ocenę w kierunku usługi, a nie jak podnosi odwołujący - umowy o dzieło. Czynności te miały charakter powtarzalny i faktycznie wszystkie dotyczyły telefonicznego umawiania spotkań .

Czynności te nie mogą stanowić dzieła, gdyż nie posiadają przymiotu samoistności czy postrzegalności, stanowią natomiast przejaw działania, które nie musiało zmierzać do osiągnięcia rezultatu, ale oczywiście mogło. Nadto nie sposób poddać telefonicznego umawiania spotkań czy telefonicznej obsługi klienta sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co jednoznacznie przesądza o braku rezultatu. Elementem przedmiotowo istotnym umów było działanie w celu osiągnięcia skutku, dokonywanie czynności z należyłą starannością, a nie zrealizowanie rezultatu. Umowy te były

nakierowane na podjęcie działań i dokonywanie określonych czynności. Dzieło natomiast powinno mieć charakter indywidualny i jednostkowy.

Abstrahując od samego pojęcia dzieła, zauważyć należy, że również okoliczności związane z wypłatą wynagrodzeń – za godzinę z uwzględnieniem godzin pracy przy umówieniu ponad 60 spotkań w miesiącu wskazują na ustalenie między stronami rozkładu ryzyka wykonania i jakości usługi jak przy umowach o świadczenie usług, gdzie przyjmujący zlecenie odpowiada za staranne działanie, nie za osiągnięcie rezultatu.

Odwołujący w toku postępowania sądowego i przed organem rentowym podkreślał, że wolą zainteresowanej było zawarcie umowy o dzieło. Trudno zweryfikować to twierdzenie, gdyż zainteresowana nie wypowiedziała się w tej kwestii, natomiast z jej wyjaśnień złożonych w toku postępowania przed organem rentowym wynika, iż po zawarciu umów o dzieło została zatrudniona na podstawie umowy zlecenia.

Zaznaczyć jednak należy, że wola w stron w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie może mieć decydującego znaczenia. Otóż prawo ubezpieczeń społecznych należy do przepisów bezwzględnie obowiązujących. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, iż wolą stron nie można wyłączyć obowiązku podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Sąd Najwyższy wypowiadał się, że obowiązek ubezpieczenia społecznego osoby prowadzącej działalność gospodarczą wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego (art. 13 pkt 4 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 12 ust. 1 oraz w związku z art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych – tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2007r. III UK 133/06. Rozważania przedstawione w cytowanym orzeczeniu zachowują aktualność także w odniesieniu do osób wykonujących umowę zlecenia.

Sąd podziela pogląd Sądu Apelacyjnego w Szczecinie przedstawiony w wyroku z 13 maja 2014 roku, III AUa 894/13, LEX 1496081, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. W niniejszej sprawie przeprowadzone postępowanie dowodowe jednoznacznie wykazało, iż umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanymi nie noszą cech umów o dzieło, stanowią natomiast umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 k.p.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Reasumując, zaskarżona decyzja, obejmująca zainteresowaną obowiązkiem ubezpieczeń społecznych w spornych okresach wykonywania umów o świadczenie usług, jest zatem prawidłowa.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznając odwołanie za bezzasadne na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

(-) SSO Jolanta Łanowy